

Sygn. akt: I ACa 474/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Monika Koba

Sędziowie: SA Marek Machnij (spr.)

SO (del.) Jarosław Urban

Protokolant: stażysta Justyna Pozarowczyk – Wardowska

po rozpoznaniu w dniu 6 listopada 2014 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa D. R.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 28 listopada 2013 r. sygn. akt XV C 1299/12

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punktach I (pierwszym) i II (drugim) w ten sposób, że oddala powództwo,

b) w punkcie III (trzecim) i nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów procesu poniesionych przez pozwanego w pierwszej instancji,

c) w punkcie IV (czwartym) przez jego uchylenie,

2) nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów poniesionych przez pozwanego w postępowaniu apelacyjnym.

Na oryginale właściwe podpisy.

Sygn. akt: I ACa 474/14

UZASADNIENIE

Powód D. R. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 75.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 90.000 zł z tytułu skapitalizowanej renty w wysokości 1.500 zł miesięcznie za okres pięciu lat – każdorazowo z odsetkami ustawowymi od dnia wniesienia pozwu. Powód twierdził, że w dniu 23 sierpnia 2006 r. uległ wypadkowi samochodowemu, którego sprawcą była nieustalona osoba trzecia, kierująca pojazdem

należącym do powoda, w związku z czym pozwany, z którym powód zawarł umowę ubezpieczenia swojego samochodu, bezpodstawnie odmówił zaspokojenia jego roszczeń, powołując się na brak konkretnej informacji co do tożsamości kierowcy, ponieważ sprawcą wypadku była prawdopodobnie osoba, która uciekła z miejsca wypadku i wobec utraty pamięci przez powoda ma ona szansę na dalsze ukrywanie się przed organami ścigania.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa. Pozwany przyznał, że powód zawarł z nim umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, ale wskazał, że kwestionuje jego żądanie co do zasady i co do wysokości, ponieważ nie wykazał on, aby w chwili wypadku jego samochodem kierowała inna osoba niż sam powód. Pozwany kwestionował ponadto twierdzenie powoda, że w wyniku tego wypadku stał się on osobą niepełnosprawną, bowiem z przedstawionych dokumentów wynika, że był on niepełnosprawny już od czwartego roku życia, a także kwestionował okoliczność, że wskutek wypadku powód utracił możliwość kontynuowania dobrze prosperującej działalności gospodarczej. Poza tym pozwany negował zasadność przyznania powodowi skapitalizowanej renty, wskazując, że nie zostało wykazane istnienie ważnych powodów w rozumieniu art. 447 k.c. uzasadniających takie żądanie, a co do roszczenia o zadośćuczynienie twierdził, że jest ono zbyt wygórowane, podobnie jak żądanie przyznania renty w kwocie 1.500 zł miesięcznie, ponieważ powód nie wykazał, że stale ponosi zwiększone wydatki na swoje zwiększone potrzeby lub z uwagi na zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość.

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 28 listopada 2013 r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 75.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 31 marca 2012 r. tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 90.000 zł tytułem odszkodowania, ponadto zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę po 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz nakazał ściągnąć od pozwanego nieuiszczone koszty sądowe w kwocie 9.593,40 zł.

W pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód był osobą aktywną, uprawiał sporty ogólnorozwojowe, skończył pierwszy rok studiów na kierunku informatyka. Założył własną działalność gospodarczą po otrzymaniu na ten cel dotacji z Urzędu Pracy.

W dniu 22 sierpnia 2006 r. powód doznał obrażeń ciała w wypadku komunikacyjnym, w którym uczestniczył stanowiący jego własność samochód (...) o numerze rejestracyjnym (...). Pojazd ten objęty był ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym (...) S.A. w W..

Po tym wypadku powód został w dniu 22 sierpnia 2006 r. przyjęty na Oddział (...) Ogólnej Szpitala (...) w C. w stanie ogólnym ciężkim z powodu obrażeń doznanych w wypadku komunikacyjnym z rozpoznaniem stłuczenia głowy, pourazowego obrzęku mózgu, złamania kości szczękowej lewej, złamania górnego zęba, złamania kości nosowej, złamania dolnej ściany oczodołu, licznych ran szarpanych twarzy oraz wodogłowia nadnamiotowego. Powód był wtedy w stanie upojenia alkoholowego. Zastosowano u niego intensywną farmakoterapię. Wielokrotnie konsultowano go neurologicznie i laryngologicznie. Wykonano u niego badanie tomokomputerowe głowy, w wyniku którego stwierdzono narastające wodogłowie. Po kilku dniach hospitalizacji powód został przekazany do Kliniki (...) w B..

Powód przeszedł dwa zabiegi operacyjne: w dniu 13 września 2006 r. – drenaż komór i w dniu 21 września 2006 r. – wszczepienie zastawki komorowej.

Po wypadku wystąpił u powoda stan po urazie czaszkowo – mózgowym ze stłuczeniem mózgu i powstaniem pourazowego wodogłowia, co spowodowało konieczność wszczepienia zastawki mózgowo – otrzewnowej. Po obrażeniach czaszkowo – mózgowych rozwinęła się u niego encefalopatia pourazowa i padaczka pourazowa. Ponadto wystąpił stan po złamaniu kości szczękowej lewej i górnego pierwszego zęba, stan po złamaniu kości nosowej oraz stan po licznych szarpanych ranach twarzy. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda w aspekcie neurologicznym wynosi 50 %.

Nasilenie dolegliwości bólowych u powoda w ciągu pierwszych sześciu tygodni było znaczne, a przez kolejne dwanaście tygodni miało charakter umiarkowany. Prognoza na przyszłość jest u powoda poważna z uwagi na konieczność egzystencji z zastawką mózgowo – otrzewnową, która może podlegać wymianie. Powód wymaga stałej kontroli neurologicznej. Utrudnienia w życiu codziennym mają u niego charakter trwałe i polegają na oszczędzającym trybie

życia oraz zaniechaniu lub eliminowaniu nagłych ruchów. Korzystanie z pomocy osób trzecich było potrzebne w pierwszych osiemnastu tygodniach po wypadku, obecnie powód nie wymaga już takiej pomocy.

Po wypadku powód zakończył prowadzoną działalność gospodarczą i był na utrzymaniu rodziców. Rodzice spłacili jego kredyt w wysokości 10.000 zł. W lutym 2007 r. powód zaczął pracować w szpitalu w C. jako dozorca z wynagrodzeniem 1.200 zł brutto. Po 3 latach i 5 miesiącach pracy stał się bezrobotny, nie może znaleźć pracy z powodu swojego stanu zdrowia.

Powód ukończył studia licencjackie z administracji publiczno – gospodarczej. Wrócił także na studia na kierunku informatyka. Na skutek zażywania leków powód zaczął tyć i cierpieć na nadwagę, na skórze pojawiły się rozstępy. Po wypadku powód zmienił się także emocjonalnie. Wpada w apatię. Często zdarza mu się zapominać wiele rzeczy. Nie może uprawiać sportów.

Nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy w chwili wypadku powód zapięty był w pas bezpieczeństwa oraz kto w momencie wypadku kierował należącym do niego samochodem. Sąd Rejonowy w Chojnicach wyrokiem z dnia 6 marca 2007 r. sygn. akt VI K 764/06 uniewinnił powoda od zarzucanego mu czynu, tj. od tego, że w dniu 22 sierpnia 2006 r. naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierował samochodem marki (...) o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości – 1,6 promila alkoholu we krwi, tj. od popełnienia czynu z art. 178 § 1 k.k.

Powód w piśmie z dnia 1 grudnia 2010 r. zgłosił szkodę pozwanemu, który odmówił jednak uwzględnienia jego roszczeń, wskazując, że z zebranej dokumentacji nie wynika, aby pojazdem powoda kierowała inna osoba niż poszkodowany.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dowodów z dokumentów, zeznań świadka B. W antoch – R., zeznań powoda w charakterze strony i opinii biegłych sądowych z zakresu neurologii oraz rekonstrukcji wypadków drogowych, uznając, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w pełni zasługuje na wiarę.

Sąd ten wskazał następnie, że w sprawie sporna była zasada odpowiedzialności pozwanego, który twierdził, że powodowi nie przysługuje zadośćuczynienie i odszkodowanie, ponieważ spowodował on wypadek jako kierowca i sam sobie wyrządził szkodę.

Z art. 822 § 1 k.c. wynika, że przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Z kolei zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 392 z późn. zm., dalej powoływanej jako „ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych”) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Ponadto zgodnie z art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwany nie wykazał zasadności zarzutu, że powód sam wyrządził sobie szkodę jako kierujący pojazdem (...). Nie ma bowiem dowodu kwestionującego wersję wydarzeń przedstawioną przez powoda, który konsekwentnie twierdził, że w chwili wypadku to nie on kierował należącym do niego samochodem. Powód doznał w wyniku wypadku poważnych obrażeń głowy, stracił pamięć i nie pamiętał, kto kierował jego samochodem. Z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków wynika zaś, że nie można udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, kto w chwili wypadku kierował samochodem powoda. Sąd Okręgowy zwrócił przy tym uwagę na to, że wyrokiem

Sądu Rejonowego w Chojnicach z dnia 6 marca 2007 r. sygn. akt VI K 764/06 powód został uniewinniony od zarzutu popełnienia przestępstwa z art.178a § 1 k.k., tj. kierowania samochodem (...) w stanie nietrzeźwości.

Za nieuzasadniony uznany został również zarzut braku legitymacji biernej po stronie pozwanego, oparty na twierdzeniu, że powództwo powinno zostać wniesione przeciwko Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, skoro samochodem kierowała nieznana osoba. Zgodnie z art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych do zadań Funduszu należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2 tej ustawy, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości. Sąd Okręgowy wskazał jednak, że podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 maja 1996 r. sygn. akt I ACr 177/96 (OSAL 1996/3/52, Pr.Gosp. 1996/9/39), że osoba poszkodowana mogłaby dochodzić roszczeń od Funduszu tylko wtedy, gdyby nie można było ustalić tożsamości osoby kierującej pojazdem oraz danych dotyczących pojazdu. W tym kontekście Sąd a quo wskazał, że w niniejszej sprawie ustalone zostały dane dotyczące pojazdu powoda.

Sąd pierwszej instancji nie uwzględnił ponadto zarzutu przyczynienia się powoda do powstania szkody z uwagi na niezapięcie pasów bezpieczeństwa, albowiem z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków wynika, że brak jest podstaw do jednoznacznego udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy w chwili wypadku powód był zapięty pasem bezpieczeństwa.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że pozwany co do zasady odpowiada wobec powoda za szkodę.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c., Sąd ten wziął pod uwagę, że w wyniku wypadku powód doznał bardzo poważnych – bliżej opisanych – obrażeń ciała, które spowodowały u niego trwałe uszczerbek na zdrowiu w wysokości 50 %. Doznane obrażenia wiązały się z dużymi cierpieniami fizycznymi, których największe nasilenie utrzymywało się w ciągu pierwszych sześciu tygodni, a przez kolejne dwanaście tygodni dolegliwości bólowe miały charakter umiarkowany. Na skutek wypadku powód doznał także cierpienia psychicznego o znacznym nasileniu, ponieważ jego sytuacja życiowa uległa drastycznej zmianie. Przed wypadkiem powód studiował, zaczął prowadzić własną działalność gospodarczą, był młody, zdrowy i z optymizmem mógł patrzeć w przyszłość. Po wypadku musiał przerwać studia, zakończył prowadzenie działalności gospodarczej i stał się niesprawny, wymagając pomocy innych osób, w tym w czynnościach higienicznych. W wyniku doznanych obrażeń ciała powód został ponadto oszpecony.

Cierpienie psychiczne powoda są potęgowane przez obawę o jego dalsze funkcjonowanie, ponieważ jego prognoza na przyszłość jest poważna z uwagi na konieczność egzystencji z zastawką mózgowo – otrzewnową, która może podlegać wymianie. Powód wymaga stałej kontroli neurologicznej. Utrudnienia w życiu codziennym mają charakter trwały i polegają na oszczędzającym trybie życia oraz zaniechaniu lub eliminowaniu nagłych ruchów. Powód nie może uprawiać sportów. Padaczka pourazowa będzie utrudniać powodowi normalne funkcjonowanie w społeczeństwie, kontakty z innymi ludźmi i znalezienie pracy. Stan zdrowia powoda może rodzić obawy także o to, czy ułoży on sobie życie osobiste.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednie zadośćuczynienie za krzywdę powoda powinno wynosić 75.000 zł. Ponadto zasądził odsetki od tej kwoty na podstawie art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych od dnia wniesienia pozwu, tj. 31 marca 2012 r. do dnia zapłaty, ponieważ poszkodowany zgłosił szkodę pozwanemu ubezpieczycielowi już w grudniu 2010 r.

Sąd Okręgowy uwzględnił w całości również roszczenie o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda na podstawie art. 447 k.c. kwoty 90.000 zł tytułem jednorazowego odszkodowania zastępującego rentę. Sąd ten wziął pod uwagę, że w wyniku wypadku powód przynajmniej częściowo utracił zdolność do pracy oraz zmniejszyły się widoki jego powodzenia na przyszłość. Przez pierwsze osiemnaście tygodni wymagał on pomocy innych osób. Stan zdrowia powoda jest poważny, a uszczerbek na jego zdrowiu wynosi 50 %. Powód został uznany za osobę niepełnosprawną.

Jego utrudnienia w życiu codziennym mają charakter trwały i w związku ze stanem swojego zdrowia nie może on znaleźć pracy. Jednorazowe odszkodowane umożliwi mu więc podjęcie aktywności zawodowej.

O zwrocie kosztów procesu Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości apelacją przez pozwanego w oparciu o zarzuty:

1) przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, zwłaszcza w odniesieniu do treści uzasadnienia wyroku z dnia 6 marca 2007 r. sygn. akt VI K 764/06 i opinii biegłego R. S. oraz dokonania błędnych ustaleń faktycznych, które doprowadziły do uznania, że powód nie kierował swoim samochodem w chwili zdarzenia,

2) naruszenia prawa materialnego:

a) art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych przez nieuwzględnienie zarzutu braku legitymacji biernej po jego stronie,

b) art. 34 i art. 9 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych przez uznanie, że ponosi on odpowiedzialność odszkodowawczą wobec powoda, pomimo że nie została wskazana i ustalona osoba kierująca jego pojazdem w chwili zdarzenia i nie została wykazana jej wina,

c) art. 445 § 1 k.c. przez przyznanie powodowi zadośćuczynienia w rażąco wygórowanej kwocie 75.000 zł,

d) art. 477 k.c. przez jego błędną wykładnię i błędne zastosowanie, które skutkowało zasądzeniem na rzecz powoda kwoty 90.000 zł tytułem jednorazowego odszkodowania, podczas gdy ustalone w sprawie okoliczności nie uzasadniają zastosowania tego przepisu,

e) art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i art. 446 § 1 k.c. przez ich nieprawidłową wykładnię, polegającą na zasądzeniu odsetek od dnia wniesienia pozwu, a nie od daty wyrokowania.

Na tych podstawach pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów.

Powód nie ustosunkował się do apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Decydujące znaczenie dla oceny apelacji miały podniesione w niej zarzuty naruszenia prawa materialnego, dotyczące braku podstaw odpowiedzialności pozwanego wobec powoda co do zasady. W związku z tym odnośnie do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia wystarczy obecnie wskazać, że generalnie Sąd Apelacyjny oparł swoje rozstrzygnięcie na materiale dowodowym zebranym w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji z uwagi na to, że w toku postępowania apelacyjnego nie zostały powołane nowe fakty lub wnioski dowodowe, a jednocześnie nie zachodziła potrzeba uzupełnienia tego materiału. Po dokonaniu zgodnie z art. 382 k.p.c. samodzielnej oceny powyższego materiału Sąd Apelacyjny uznał następnie, że może aprobować i przyjąć za własne ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji, ponieważ w istotnym dla rozstrzygnięcia zakresie są one zgodne z treścią zebranego materiału dowodowego i nie budzą wątpliwości. Odnosi się to zwłaszcza do trafnego stwierdzenia przez Sąd Okręgowy, że na podstawie tego materiału nie można ustalić, czy powód w chwili przedmiotowego wypadku kierował stanowiącym jego własność samochodem marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) oraz że w ogóle nie można ustalić, kto kierował tym pojazdem w chwili wypadku, jakiemu uległ powód.

Sąd Okręgowy wyprowadził jednak z takich ustaleń wnioski, które nie mogą zostać aprobowane.

Po pierwsze, pozwany zasadnie zarzucił, że Sąd pierwszej instancji przekroczył granice swobodnej oceny dowodów w odniesieniu do dowodu z wyroku Sądu Rejonowego w Chojnicach z dnia 6 marca 2007 r. sygn. akt VI K 764/06 wraz z jego pisemnym uzasadnieniem (k. 86 i k. 88 – 90 w/w akt karnych). Sąd ten nie wziął bowiem pod uwagę, że powyższy wyrok wskutek apelacji wniesionej przez prokuratora został wyrokiem Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 10 lipca 2007 r. sygn. akt VI Ka 287/07 uchylony i sprawa została przekazana Sądowi Rejonowemu w Chojnicach do ponownego rozpoznania z zaleceniem przez sąd odwoławczy w uzasadnieniu swojego wyroku przeprowadzenia postępowania dowodowego pozwalającego wyjaśnić wszelkie wątpliwości co do winy oskarżonego (tj. powoda w niniejszej sprawie – por. k. 120 – 123 akt karnych). Następnie Sąd Rejonowy w Chojnicach w toku ponownego rozpoznania sprawy postanowieniem z dnia 12 października 2007 r. sygn. akt VI K 489/07 przekazał sprawę prokuratorowi w celu uzupełnienia postępowania przygotowawczego (k. 128 akt karnych) i ostatecznie Prokuratura Rejonowa w Chojnicach prawomocnym postanowieniem z dnia 10 grudnia 2007 r. sygn. akt 2 Ds. 1012/07 umorzyła dochodzenie przeciwko podejrzanemu D. R. z uwagi na brak dostatecznych dowodów, że popełnił on zarzucane przestępstwo polegające na prowadzeniu pojazdu pod wpływem alkoholu (k. 144 – 146 akt karnych).

W tej sytuacji nie ma żadnych podstaw do wyprowadzania w tej sprawie jakichkolwiek wniosków z faktu wydania wyroku uniewinniającego powoda, skoro został on następnie uchylony, a ostatecznie prowadzone przeciwko niemu postępowanie karne zostało umorzone z powodu braku dostatecznych dowodów jego winy, a nie z powodu stwierdzenia, że nie popełnił on zarzucanego mu czynu. W konsekwencji z orzeczeń wydanych w sprawie karnej nie można wyprowadzać wniosku, że rzekomo potwierdzają one, iż powód w chwili wypadku nie prowadził stanowiącego jego własność samochodu. Z orzeczeń tych w istocie nie można w tej kwestii wyprowadzać ani wniosku pozytywnego, ani negatywnego, ponieważ postępowanie karne przeciwko powodowi zakończyło się brakiem rozstrzygnięcia tego zagadnienia. Oznacza to, że w toku obecnej sprawy cywilnej okoliczność ta powinna zostać wykazana zgodnie z regułami rozkładu ciężaru wynikającymi z art. 6 k.c.

W tym kontekście, po wtóre, stwierdzić trzeba następnie, że wbrew stanowisku Sądu pierwszej instancji kwestia, czy kierującym samochodem (...) w chwili wypadku był sam powód jako jego właściciel, czy inna osoba w gruncie rzeczy w ogóle nie ma decydującego znaczenia w niniejszej sprawie. Nawet przy przyjęciu wersji, która była uważana za korzystną dla powoda, a mianowicie, że to nie on kierował swoim samochodem, lecz inna osoba, istotne jest bowiem jedynie to, że tożsamość tej osoby w ogóle nie została ustalona.

Omawiając kolejno powyższe warianty, wskazać należy, że gdyby własnym pojazdem w chwili wypadku kierował sam powód, to pozwany trafnie podnosił, że nie byłoby podstaw do przyjęcia jego legitymacji biernej w rozstrzyganej sprawie, w której przedmiotem były roszczenia odszkodowawcze poszkodowanego, będącego właścicielem pojazdu uczestniczącego w tymże wypadku. Z art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych wynika wprawdzie, że zakresem ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej objęta jest odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu, ale nie oznacza to, że obejmuje to także szkodę wyrządzoną samemu sobie przez posiadacza pojazdu, będącego jednocześnie kierującym pojazdem w chwili wyrządzenia szkody.

Wziąć trzeba pod uwagę, że zgodnie z art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych odszkodowanie od ubezpieczyciela z ubezpieczenia OC przysługuje tylko wtedy, gdy posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę. Zauważyć można, że w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2008 r. sygn. akt III CZP 115/07 (OSNC 2008, nr 9, poz. 96) wyjaśniono, że zasady odpowiedzialności ubezpieczyciela określone w ustawie o ubezpieczeniach majątkowych mają charakter szczególny w stosunku do przepisów Kodeksu cywilnego, w tym art. 822 § 1 k.c., stanowiąc odrębną podstawę odpowiedzialności ubezpieczyciela, w związku z czym odpowiada on także za szkody wyrządzone pasażerowi przez kierującego pojazdem, który wraz z tym pasażerem jest współposiadaczem pojazdu. Z uzasadnienia tej uchwały wynika, że podstawę takiego poglądu stanowiło stwierdzenie, że zgodnie z art. 34 i art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych ubezpieczyciel odpowiada nie tylko za posiadacza pojazdu mechanicznego,

ale także za kierującego pojazdem, a zatem obejmuje to również sytuację, w której posiadacz, będący jednocześnie kierującym pojazdem w chwili zdarzenia, wyrządza szkodę jakiegokolwiek innej osobie, w tym również innemu współposiadaczowi tego pojazdu. W takim wypadku odpowiada on bowiem wobec innego współposiadacza pojazdu jako kierujący tym pojazdem.

Taka wykładnia – na co powód słusznie zwrócił uwagę w pozwie – odpowiada dążeniu do jak najszerszego przyjęcia zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu szkód związanych z ruchem ubezpieczonego pojazdu. W związku z tym zgodnie z art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych obejmuje ona nie tylko odpowiedzialność cywilną ubezpieczonego, będącego posiadaczem pojazdu, ale także każdej osoby, która kierowała ubezpieczonym pojazdem, wyrządzając szkodę innej osobie, choćby był nią sam ubezpieczony.

Wykładnia ta nie daje jednak odpowiedzi na możliwość przyjęcia odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkody wyrządzone samemu sobie przez posiadacza pojazdu, który kierował nim w chwili wyrządzenia mu szkody. Wskazać należy, że z art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych wynika, że przesłanką odpowiedzialności ubezpieczyciela jest to, żeby w pierwszej kolejności można było przyjąć, że do naprawienia szkody jest obowiązany posiadacz lub kierujący pojazdem. O ile z cytowanej wyżej uchwały Sądu Najwyższego wynika, że przepisy ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych dają podstawę do przyjęcia, że posiadacz pojazdu, będący jednocześnie kierującym, odpowiada za szkodę wyrządzoną innemu posiadaczowi tego pojazdu, wyłączając w tym zakresie konfuzję, do jakiej doszłoby na podstawie ogólnych reguł ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przewidzianych w art. 822 § 1 k.c., to nie ma żadnych podstaw do wyłączenia tej reguły w razie tożsamości podmiotu obowiązanego i uprawnionego, czyli w sytuacji gdy posiadacz pojazdu, będący jednocześnie kierującym, wyrządza szkodę samemu sobie. W takim wypadku w ogóle nie można bowiem mówić o tym, że posiadacz i jednocześnie kierujący pojazdem mógłby ponosić odpowiedzialność cywilną wobec samego siebie, w związku z którą mógłby domagać się wypłaty na swoją rzecz odszkodowania od ubezpieczyciela z tytułu umowy ubezpieczenia OC.

W tej sytuacji rozważyć trzeba drugi wariant wyrządzenia przedmiotowej szkody, na który powód konsekwentnie powoływał się w toku postępowania, a mianowicie że w chwili wypadku nie kierował on swoim pojazdem, lecz jego kierowcą była nieustalona osoba trzecia. Z tego punktu widzenia wskazać należy, że z art. 34 i art. 35 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych wynika, że ubezpieczyciel może ponosić odpowiedzialność tylko za taką osobę, zarówno posiadacza pojazdu, jak i jego kierowcę, w odniesieniu do której możliwe jest ustalenie, że ponosi ona odpowiedzialność cywilną za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem ubezpieczonego pojazdu. Wymaga to przede wszystkim ustalenia tożsamości takiej osoby, ponieważ tylko w takim wypadku można następnie oceniać, czy można przypisać jej odpowiedzialność cywilną za konkretną szkodę. W nawiązaniu do stanowiska powoda, zauważyć należy, że kierujący jego pojazdem mógłby odpowiadać jedynie na podstawie art. 415 k.c., skoro niewątpliwie nie był on jego współposiadaczem, mogącym odpowiadać także na podstawie art. 436 § 1 k.c.

Wziąć trzeba dalej pod uwagę, że przepisy ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych regulują sytuację, w której nie można zidentyfikować sprawcy szkody doznanej w związku z ruchem pojazdu mechanicznego, czyli wyrządzonej przez tzw. nieustalonego sprawcę. Legitymację bierną w takim zakresie ma jednak, jak trafnie zarzucił pozwany w apelacji, Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny, a nie ubezpieczyciel, który zawarł umowę ubezpieczenia OC w odniesieniu do konkretnego pojazdu. Zgodnie z art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych do zadań Funduszu należy bowiem zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2 tej ustawy, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3 ustawy, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości. Podkreślić przy tym można, że także w tym wypadku niezbędne jest istnienie możliwości przyjęcia, że nieustalonemu co do tożsamości posiadaczowi pojazdu mechanicznego lub kierującemu pojazdem mechanicznym można w ogóle przypisać odpowiedzialność cywilną za szkodę związaną z ruchem pojazdu mechanicznego.

Odmienne poglądy nie uzasadniają stanowiska wyrażonego w powołanym przez powoda i Sąd pierwszej instancji wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 maja 1996 r. sygn. akt I ACr 177/96 (OSAL 1996, nr 3, poz. 52). Pomijając nawet wskazywaną przez pozwanego różnicę między przepisami art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych oraz § 34 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 9 grudnia 1992 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 96, poz. 475 ze zm.), które było podstawą wydania powyższego wyroku, podkreślić należy, że pomimo tendencji do jak najszerszego przyjmowania zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu umowy ubezpieczenia OC w żadnym wypadku nie można wiązać jej przedmiotowo z samym pojazdem i jego ruchem, lecz zawsze musi chodzić podmiotowo o odpowiedzialność cywilną konkretnej osoby, choćby nie była ona posiadaczem pojazdu, lecz tylko kierującym nim w chwili wyrządzenia szkody. Wobec tego dla przyjęcia odpowiedzialności ubezpieczyciela nie ma znaczenia sama możliwość zidentyfikowania pojazdu, z którego ruchem związane jest wyrządzenie szkody, lecz konieczne jest ustalenie osoby ponoszącej odpowiedzialność cywilną za tą szkodę jako posiadacz pojazdu lub jako kierujący nim. Inaczej rzecz ujmując, szkodę wyrządza zawsze jakaś osoba, a nie sam pojazd. Zresztą, nawet z uzasadnienia powyższego wyroku Sądu Apelacyjnego w Łodzi wynika, że w razie niemożności ustalenia tożsamości osoby, która kierowała zidentyfikowanym pojazdem, nie ma podstaw do przyjęcia odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia OC, ponieważ nie miałby on następnie możliwości dochodzenia regresu wobec sprawcy szkody.

Podsumowując, pozwany zasadnie zarzucił, że Sąd pierwszej instancji z naruszeniem art. 34, a także art. 98 ust. 1 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych przyjął, że ubezpieczyciel, a nie Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny, posiada legitymację bierną w zakresie obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej w związku z ruchem ubezpieczonego pojazdu mechanicznego przez kierującego tym pojazdem, którego tożsamość nie została ustalona. Dodać można, że inną kwestią, która nie jest jednak objęta przedmiotem niniejszej sprawy, jest to, że zgodnie z art. 106 ust. 6 pkt 1 ustawy o ubezpieczeniach majątkowych Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny nie spełnia świadczenia z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych za szkody w mieniu i na osobie wyrządzone posiadaczowi pojazdu mechanicznego przez [nieustalonego] kierującego tym pojazdem. Można co najwyżej zauważyć, że taka regulacja wskazuje na to, że ustawodawca dopuszcza możliwość, że szkoda doznana przez posiadacza pojazdu mechanicznego nie musi być w każdym wypadku naprawiona. Skoro zaś odpowiedzialności wobec powoda za szkodę wyrządzoną mu przez nieustalonego kierowcę jego pojazdu nie ponosiłby nawet Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny, to tym bardziej nie można uznać, że mógłby ponosić ją ubezpieczyciel, którego odpowiedzialność w ogóle nie obejmuje szkód wyrządzonych przez nieustalonych sprawców (bez względu na to, czy chodzi o nieustalenie posiadacza pojazdu, czy o nieustalenie kierującego pojazdem).

Biorąc pod uwagę, że uzasadnione okazały się zarzuty apelacyjne, które były skierowane przeciwko odpowiedzialności pozwanego co do zasady, co skutkowało koniecznością oddalenia powództwa w całości, bezprzedmiotowe stało się już analizowanie trafności pozostałych zarzutów, które kwestionowały wysokość zasądzzonego roszczenia, tj. art. 445 § 1 k.c. i art. 447 k.c. (w apelacji omyłkowo napisano: art. 477 k.c.) lub daty, od której zostały zasądzone odsetki ustawowe na rzecz powoda (art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. i art. 446 § 1 k.c.).

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok co do istoty i oddalił powództwo. W konsekwencji uchylił także rozstrzygnięcie o obciążeniu pozwanego nieuiszczonymi kosztami sądowymi, skoro ostatecznie wygrał on sprawę w całości.

Natomiast o kosztach procesu za obie instancje orzeczono na podstawie art. 102 k.p.c. przy uwzględnieniu wynikającej z zebranego w sprawie materiału dowodowego bardzo trudnej sytuacji materialnej i osobistej powoda, który w wyniku przedmiotowego wypadku niewątpliwie stał się osobą bardzo ciężko poszkodowaną, a także przy uwzględnieniu skomplikowanego charakteru sprawy, sprawiającego, że powód mógł subiektywnie nie zdawać sobie sprawy, że pozwany na podstawie umowy ubezpieczenia OC nie ma obowiązku naprawienia doznanej przez niego szkody.